Nr. 9. Niedziela 12 stycznia 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Dwie konfiskaty w sześciu dniach!

Numer wczorajszy „Naprzodu“ został znowu skonfiskowany i to w sześć dni po pierwszej w tym roku konfiskacie. Konfiskuje się w Krakowie **uchwały różnych ciał pełne ducha poświęcenia dla sprawy polskiej.** Polska publiczność powinna charakter tego rodzaju konfiskat prasowych zrozumieć i całą siłą poprzeć **„Naprzód“.** W czasie, kiedy trybuna parlamentarna dla walki o wolność prasy jest chwilowo zamkniętą, brońmy się sami, rozpowszechniając **„Naprzód“** we wszystkich sferach ludności pracującej, która chce **wiedzieć prawdę** w najważniejszych sprawach, sprawach narodu polskiego.

Żadne konfiskaty nie uczynią uszczerbku „Naprzodowi“, jeżeli tysiące nowych czytelników abonować będą pismo, tak wytrwale konfiskowane!

Wzywamy najszersze koła polskiego społeczeństwa **do obrony wolności prasy niezależnej, do obrony prawdy!**

Wydawnictwo „Naprzodu“.

Ostatki Turcyi.

Można panowanie tureckie w Europie uważać za anachronizm; można potępiać postępowanie Turcyi wobec jej obywateli chrześcijańskich w Macedonii itd.; można z oburzeniem patrzeć się na dzieje ostatnich 2 lat konstytucyjnej Turcyi, ale wszystko to nie może i nie powinno powstrzymać od współczucia na widok ginącego państwa, na widok zdrady i hańby dyplomacyi europejskiej wobec państwa, któremu jeszcze przed kwartałem wszyscy narzucali się z przyjaźnią, na widok ubiegania się mocarstw o zadośćuczynienie woli zwycięzców, którzy zapomnieli o niestarej już przeszłości, depcąc teraz bezwzględnie państwo, któremu niedawno temu podlegały. Dużo grzechów popełniła Turcya na sobie samej, na kulturze i na ludzkości, ale jako przykład perfidyi państw cywilizowanych i wysoko urodzonych dyplomatów może posłużyć obecne jej traktowanie dlatego tylko, że los przeciw niej rozstrzygnął.

W przeszłości nie było mocarstwa, które nie uważałoby Turcyi za konieczność europejską. Anglia w przeciągu 30 lat dwa razy wystąpiła zbrojnie dla utrzymania Turcyi: w wojnie krymskiej wystąpiła czynnie, a po pokoju w San Stefano swą demonstracyą flotową uchroniła Turcyę przed losem, jaki jej Rosya chciała zgotować. Niemcy w ciągu blisko 25 letniego panowania Wilhelma II stały się prawie protektorką Turcyi, a rywalizacya ambasadorów Niemiec i Anglii w Konstantynopolu były jednym z powodów zaostrzenia się obustronnych stosunków. Francya w wojnie krymskiej walczyła z Rosyą o całość Turcyi, a o posiadanie Egiptu omal nie prowadziła wojny z Anglią. O roli Austryi wobec Turcyi nie trzeba szeroko się rozpisywać; jedyne jej posłannictwo dziejowe było na Bałkanie, jedyna możność ekspanzyi handlowej w Turcyi europejskiej i azyatyckiej, jedyna zapora przeciw „nawale słowiańskiej“ od południa istnienie silnej Turcyi.

A co teraz te państwa robią z Turcyą? Nie pora teraz podnosić żale i rekryminacye, ale faktem jest, że początek końca zaczął się dla Turcyi z chwilą, gdy Austrya ogłosiła aneksyę Bośni. Dopóki w Konstantynopolu rządził Abdul Hamid, u którego za pieniądze można było wszystko kupić, nie pomyślano w Wiedniu o zmianie „tytułu prawnego“ do posiadania Bośni, a zrobiono to bezwzględnie i bez zwykłych form dyplomatycznych, wtedy, gdy Turcya zaczęła się odradzać, gdy ludzie o dobrych niewątpliwie intencyach wzięli się do reform na całym obszarze państwa. Aneksya Bośni wywołała cały szereg apetytów; Grecy zaczęli intensywniejszą działalność na Krecie; Bułgarzy zrzucili zawisłość, która w nominalnej swej postaci zupełnie im nie ciążyła; Rosya wytoczyła sprawę dardanelską; Anglia dała do poznania, że pora uporządkować sprawę Egiptu.

Ten pierwszy cios z ręki Austryi zachwiał akcyą reformową młodoturków. Powstały nowe stronnictwa; zaczęły się walki i przesilenia wewnętrzne; rewolty Albańczyków i zamachy macedońskie zmuszały państwo do ciągłego pogotowia wojskowego i finansowego, a wobec tych trudności akcya reformowa musiała stanąć. Nastąpił drugi akt tragedyi: najazd Włochów na Tripolis. Wojna ta, prowadzona przez Turcyę z takim heroizmem, toczoną była ze świadomością, że bezczynne przypatrywanie się zagarnięciu prowincyi choć tak oddalonej i tak

---

A. ŁUNACZARSKI.

Napoleon i skrzypek.

Ujrzałem go po raz pierwszy na *soirée musicale* u królowej neapolitańskiej, na który byłem zaproszony ze szczególnem wyróżnieniem. Grałem. Grałem tak, jak rzadko w swem życiu. Wygrałem potężną, z głębi serca płynącą skargę, skargę duszy, rwącej się precz od skalanej krwią ziemi hen wysoko, ku niebiosom. Nic nie widziałem przed sobą, tylko **jego**, to przekleństwo Francyi i świata, ten bicz Boży, tego geniusza zniszczenia, potwora z samego dna piekieł rodem. Rozparł się w fotelu, ubrany w granatowy mundur i białą kamizelkę, założywszy nogę na nogę i skrzyżowawszy na piersi ręce. Przez marmurowo blade czoło biegło ku twarzy pasmo ciemnych włosów. Od czasu do czasu obrzucał mnie oczami, gorejącemi ponurym ogniem.

Kiedy cenny mój instrument załkał hen wysoko-wysoko, pławiąc się tonami wśród promieni gwiezdnych i fal eteru, i wyśpiewał drżącą skargę zbolałej duszy — cesarz przysłonił nagle oczy ręką... Skończyłem... Szmer podziwu, zachwyty, pochwały. Cesarz wstał porywczo z fotelu i, nie rzekłszy ani słówka, przeszedł szybkim krokiem do drugiej sali.

Minęło dwa dni. Właśnie byłem zajęty przy lekcyi z młodym baronem Tibeau de Boisson, gdy zawiadomiono mnie, że przybył adjutant nadworny i chce mnie widzieć. Adjutant przyniósł mi rozkaz natychmiastowego udania się ze skrzypcami do Trianon. Ogarnęło mnie silne wzruszenie. Jakto, więc ten potwór, to kamienne, zimne serce odczuło wszechpotężną, ujarzmiającą moc muzyki? Głos ducha wszechświata stopił więc lody tego zmarzłego, skostniałego potwora! Ojcze Orfeuszu! Święta Cecylio! Dodajcie sił skromnemu służebnikowi harmonii, by mógł przeniknąć w mroczne tajniki duszy, gdzie siedlisko ma demon drapieżności i pożogi. Zawsze wierzyłem w potęgę muzyki, nigdy nie traktowałem jej jako rozrywkę — widziałem w niej pocieszycielkę słabych i mistrzynię dumnych.

Z bijącem sercem przestąpiłem przez próg komnaty cesarskiej i ujrzałem Napoleona, siedzącego przy oknie, wpatrzonego w długą aleję parku, w końcu której bielał marmurowy posąg nimfy. Majowy, cichy dzień zbliżał się ku kresowi, pachniały bzy i jaśminy, panowała pogoda i spokój.

Cesarz ubrany był w swój zwykły strój. Znów ujrzałem blade czoło z ukośnie opuszczonym kosmykiem włosów, dziwne, zagadkowe oczy patrzały spokojnie i zimno, a na ustach błąkał się wyraz złośliwego rozdrażnienia. Palcami przebiegał z niecierpliwością całą masę breloków, zawieszonych przy zegarku.

— Dzień dobry — powitał mnie suchym, nerwowym głosem.

Milcząc, skłoniłem się głęboko.

— Proszę grać.

Odwrócił głowę w stronę okna. Ręka, odjęta od breloków, spoczęła.

Ująłem skrzypce i począłem je stroić. Zniecierpliwiło to snać cesarza, gdyż obrócił się porywczo i obrzucił mnie złym, pytającym wzrokiem. Złożywszy ponownie ukłon, położyłem smyczek na strunach. Wtedy począł znów wyglądać przez okno.

Wielki Boże!... Jak grałem!! Było to preludyum do rozmowy, jaką postanowiłem z nim odbyć. Postanowiłem nieodwołalnie z nim się rozmówić. Przedtem należało zaczarować tę dziką bestyę, zmiękczyć jego serce, uduchowić, wzruszyć i porwać w zwyż. Grałem melodyę róż, wydobywałem tony miękkie, pieszczotliwe, smutne, pełne czystych, jak rosa, łez... Promienie zachodu, zachodu stokroć bardziej tęsknego i świętego, niż ten, który oglądał swemi oczami, promienie niewidzialne, piękne i kojące spływały ze strun... Brzmiał hymn zachodzącego słońca szeroki, pełen zadumy. Hymn rósł, potężniał, rozszerzał się i przechodził w namiętną ekstazę religijną, porywającą, wszechmocną... Nagle urwawszy, wydobyłem ton jęku, łkania i popłynęły głosy skargi, jako głos dziecka, co, tuląc się do piersi matki przyrody, wypowiada cały swój ból, jak głos oblubieńca na grobie ukochanej... Skończyłem. Po krótkiej pauzie, drżąc cały jak w febrze, rzekłem:

— Sire, muzyka — to dusza życia i świata... Sire, wszak widzisz, czujesz i słyszysz, jak smutnem jest życie, jak krótkotrwałem! Sire, jesteśmy wszyscy, jak te kwiaty, co prędko przekwitają!... Powinniśmy wszyscy miłować się wzajemnie, zlewać swe dusze w harmonii tak, jak się tony zlewają. Nad każdym z nas panuje władca odwieczny — śmierć mu na imię. Miłość, zgoda

w rzeczywistości mało zależnej, będzie nowem hasłem dla czyhających wokół wrogów, będzie nową zachętą dla innych do zaspokojenia swych apetytów kosztem państwa, które od 100 lat żyło „pod opieką“ i którego granice mimo to co parę lat ulegały uszczupleniu. Dyplomacya austryacka, która nie mogła przeszkodzić rabunkom Włoch ze względu na to, że przed 4 laty nieinaczej postąpiła, ogłosiła swój tryumf i swoją przyjaźń wobec Turcyi z tej racyi, że nie pozwoliła Włochom na przeniesienie wojny na europejskie wybrzeża Turcyi; na tej też „opiece“ skończyła się akcya całej dyplomacyi europejskiej, która w lecie z. r., zahypnotyzowana aferą marokkańską, nie widziała chmur, zbierających się nad Bałkanem, aż z tych chmur wypadł piorun, godzący w ostatki 500-letniego państwa.

Sojusz bałkański zawiązał się — jak głosiły proklamacye — dla wyswobodzenia ludów chrześcijańskich z pod panowania tureckiego, a kończy swą działalność na pozbawieniu Turcyi wszelkich możliwości do dalszego życia państwowego, do wyparcia jej z Bałkanu przy asystencyi, a może i czynnem poparciu mocarstw. Utrata całego terytoryum na zachód od Maricy, jak na to się zgadza Turcya, oznacza pozostawienie jej ziarna ze zjedzonego jabłka, oznacza pozostawienie jej w Konstantynopolu bez możności obronienia tego miasta. Znaczenie Konstantynopola dla Turcyi polega na tem, że jest on kluczem do dwóch mórz, a z chwilą, kiedy brzegi tych mórz wymykają się z pod panowania Turcyi, staje się dla niej Konstantynopol ciężarem, który prędzej czy później „przyjaciele“ pomogą jej zrzucić. Na razie wzajemna rywalizacya mocarstw nie chce nikomu innemu Konstantynopola oddać, a Turcyę zmuszają do zatrzymania go bez Adryanopola i bez wysp Egejskich, tj. bez jedynych jego osłon. Mocarstwa nie znają żadnych względów dla zwyciężonej Turcyi, a zwycięzcy nie uznają cnoty umiarkowania, to też los Turcyi spełnia się.

Historya kiedyś z najsłuszniejszem lekceważeniem odezwie się o tej dyplomacyi, która od połowy października do początku stycznia zrobiła tyle koziołków, ilu „mędrców“ liczy w swem gronie. Gdy wybuchła wojna, dyplomacya ogłosiła uroczyście utrzymanie status quo; pod Kirkilisse Bułgarzy przejechali się po tem zapewnieniu. Dyplomacya proklamowała więc drugą „zasadę“: bezinteresowności terytoryalnej, które obecnie twórca zasady p. Poincaré interpretuje w ten sposób, że Francya ma nieprzedawnione prawa do Syryi i Libanonu. Przyszła kolej na trzecią „zasadę“: nietykalności Konstantynopola, która teraz szwankuje, jak poprzednie dwie „zasady“, bo Włochy i Anglia mają apetyt na jakąś wysepkę na morzu Egejskiem akurat naprzeciw cieśnin. Czwarta i ostatnia „zasada“: zupełnej neutralności stoi też przed nagłą śmiercią, gdy mocarstwa swoją misyę pośrednictwa wprowadzą w czyn przy towarzyszeniu demonstracyi flotowej.

Na Turcyi sprawdza się w całej pełni przysłowie: „Wśród wielu przyjaciół psy zająca zjadły“. Któż nie był „przyjacielem“ Turcyi przed jej klęskami? Wszystkie państwa rywalizowały między sobą to o koncesye kolejowe, to o udzielenie pożyczki, a po klęsce każde państwo chce jej oddać przysługę w formie — wyciągania poduszki z pod głowy, aby chory prędzej skonał. A skonanie to ma rozciągnąć się na całą Turcyę, także na jej posiadłości azyatyckie. Na tym terenie dwaj do niedawna śmiertelni wrogowie, a od kilku lat wspólnicy w złodziejstwach naradzają się nad rabunkiem, nazywanym w języku dyplomatycznym „podziałem sfery wpływów“. Rosya i Anglia, po połknięciu Persyi, zabierają się do spożycia większego łupu, z którego Armenia ma przypaść Rosyi, wybrzeża zatoki perskiej Anglii, a dla przyjaciółki z nad Sekwany także przypadnie jakiś kąsek. Postępowanie Anglii przestało już dziwić; to państwo, które jeszcze 10 lat temu tylko Rosyę uważało za rywalkę w panowaniu nad światem, dziś jest w najserdeczniejszej z Rosyą przyjaźni, bo uwagę swą i siły swe skupia do walki z Niemcami. Wprawdzie między Niemcami i Rosyą panują teraz stosunki tak serdeczne, jak nigdy przedtem, ale to zupełnie nie przeszkadza, żeby w Petersburgu nie myślano o akcyi na dwóch frontach: o popieraniu Anglii w Azyi a Niemiec w Europie, dopóki oba państwa na oszustwie nie poznają się.

Los Austryi a także los Niemiec wobec tych aspiracyj rosyjsko-angielsko-francuskich nie jest zazdrości godnym. Austrya wyparta z Bałkanu, osaczona na morzu, z Serbią na karku ma przed sobą erę ciągłych zbrojeń i natural nie ruiny finansowej, o ile zawczasu nie rozetnie oplatającego ją węzła. Niemcy, które w kolej bagdadzką włożyły setki milionów, obudzą się pewnego dnia ze świadomością, że początek tej kolei leży na terytoryum francuskiem, a koniec na angielskiem i wtedy spostrzegą się, że zamicyowane przez Edwarda VII okrążenie znalazło swój wyraz w innym kierunku, niż w Berlinie myślano. Te perspektywy nie są wcale pomyślne dla pokoju Europy, o którym dziś już mówią jako o rzeczy tak delikatnej, że najsłabszy podmuch może go zwalić z nóg.

---

pokój, litość — to piękno wszechświata, piękno smętne i czułe, to pozłota życia naszego. I pocóż wnosić nienawiść, poco krew przelewać i pożogę wzniecać? Ach, ta żądza sławy!... Panie, czyż wolno zagłuszyć w sobie litość nad rodem ludzkim? W każdym przecie bije serce, zdolne cierpieć i boleć. Biada, biada temu, kto chociaż okruszynę bólu i goryczy dorzuca na wagę życia.. biada temu, kto wyciska łzy nienawiści i rozpaczy, kto sprawia, iż ziemia krwią ocieka!...

Podczas tej przemowy cesarz patrzał na mnie Zdawało mi się, że jest zdziwiony, w mroku jednak nie widziałem dokładnie jego rysów, jedynie dumna, okrągła jego czaszka rysowała się wyraźnie na tle zamierającego dnia.

— Co za dyabeł! — zawołał wreszcie. — Kim pan jesteś — księdzem, czy masonem? Czy wyobrażasz pan sobie, że pozwolę panu uczyć mnie? Z tego, że pańskie ptasie ćwierkanie podoba mi się, nie wynika, abym miał słuchać pańskiej gadaniny.

— Sire! — zawołałem. — Moja gra nie jest ptasiem ćwierkaniem, płynie ona z głębi mej duszy. Wierz mi, sire, prawdziwa sztuka polega na tem, że czule i głęboko wnika w życie, i artysta ma prawo nauczać!

— Nie przeczę. Gdybym miał kierować smyczkiem, zaciekawiłaby mnie, być może, pańska dusza i pańskie kwilenie. Niestety, kieruję mieczem i berłem, a do tego potrzebną jest inna niż pańska dusza. Czego innego potrzebujemy, aby nas kochały kobiety, czego innego, aby się stać słodkodźwięcznym skopem papieskim.

Wstał.

— Graj pan, ale nie gadaj! — dodał po chwili.— Wychodząc z pokoju, rzucił: Możesz pan iść.

Odpowiednia pora na podwyższenie podatków.

Na 17 stycznia zwołuje przewodniczący komisyi finansowej poseł Urban posiedzenie tej komisyi z planem jak najszybszego ukończenia obrad nad „małym planem finansowym“, aby jeszcze w tym miesiącu parlament mógł go wziąć pod obrady. Czy zamiar ten się uda, to inna rzecz; nie rozchodzi się nawet o opozycyę mniejszości, ile o niezgodę wśród stronnictw rządowych, szczególnie z powodu sporu Koła polskiego przeciw uwolnieniu piwa od podwyżki podatkowej, a nałożeniu nowego ciężaru z wódki na Galicyę.

Obecna pora jest najmniej stosowną do wprowadzenia nowych podatków w ogólności, a podatków pośrednich w szczególności. Podwyższenie podatku osobisto dochodowego, podatek od tantyem, od totalizatora, automobilów i szampana mają razem przynieść około 20 milionów, podczas gdy sama wódka ma dać 30 milionów, a podatek od zapałek (2 hal. od pudełka) 16 milionów. Ostatnie dwa podatki obciążą wyłącznie ludność ubogą, gdyż tylko ta pije wódkę i ona masowo używa zapałek. Jak niestosowną jest obecna pora do nowego obciążenia ludności, pokazują następujące cyfry na tle obecnego przesilenia: Z powodu wojny na Bałkanie cofnięto stamtąd zamówienia przemysłowe na 65 milionów; nie wypłacono z powodu moratoryum 75 milionów, a straty wskutek spadku kursu papierów publicznych wynoszą 2200 milionów. Przesilenie dotknęło głównie przemysł budowlany i tkacki; w obydwóch przyszło do masowych bankructw i do ograniczenia produkcyi — pierwsze odbiły się najwięcej na Galicyi, drugie na Czechach, gdzie w fabrykach tkackich bezrobocie dotknęło już 30% robotników.

I w takim czasie rząd napędza wierne mu stronnictwa do uchwalenia nowych podatków. I na jakie to cele? Gadanie, że pieniądze zostaną użyte na wprowadzenie pragmatyki dla urzędników i sług w życie, jest tylko wymówką, gdyż po zaspokojeniu żądań krajów rządowi nie pozostanie potrzebnych na ten cel 35 milionów. W najlepszym razie pozostanie mu tyle, że będzie mógł zaspokoić oprocentowanie długu na pokrycie pożyczki wynikającej z wydatków na ostatnie przygotowania wojskowe i dlatego rządowi tak pilno.

Jak już pisaliśmy, rząd pokrywa potrzeby zarządu wojskowego z zapasów kasowych, a po uchwaleniu tych wydatków przez delegacye przyjdzie przed parlament o uchwalenie pokrycia. To otrzyma bez trudności, bo żadne stronnictwo burżuazyjne nie zechce pozostać w tyle w „ofiarności patryotycznej“, ale uchwalenie pożyczki bez pomyślenia o pokryciu oprocentowania byłoby rzeczą niepraktykowaną i dlatego zawczasu myśli się o wyduszeniu z ludności potrzebnej na ten cel sumy.

Niech się urzędnicy i służba nie łudzą, jakoby dla nich był przeznaczony „mały plan finansowy“. Nie na to rząd rękami i nogami bronił się przeciw postanowieniu o ustaleniu terminu wejścia pragmatyki w życie, aby z dobrej woli termin ten ustanowił na termin, kiedy będzie miał pieniądze, chociaż tak przyrzekał. Przed potrzebami wojskowymi będą musiały ustąpić wszystkie inne potrzeby, tembardziej że partye rządowe uchwałą swą umożliwiły rządowi takie wymiganie się z obowiązku.

W czasie, kiedy sąsiednie Prusy zamykają budżet z równowagą, w Austryi przystępuje się do nałożenia nowych podatków. W Prusiech przesilenie nie wywołało ani dziesiątej części tych skutków co u nas, a jednak tylko my mamy więcej płacić. Łatwo to rządowi i jego stronnictwom nie przyjdzie; jeszcze znajdą się w parlamencie obrońcy interesów ludności.

Sprawa polska

na zjeździe pruskiej socyalnej demokracyi.

„Nowa Reforma“, jak wiadomo, napadła na niemieckich socyalnych demokratów, piętnując ich „hakatystami“ tylko za to, że na zjeździe pruskiej socyalnej demokracyi w Berlinie odrzucili wniosek jednego z towarzyszy, aby na porządek dzienny postawić sprawę polską. Odrzucili notabene dlatego, że mieli na porządku dziennym taką sprawę, jak wybory do sejmu, która miała pochłonąć niemal cały czas, jaki był do dyspozycyi. Wystarczyło to burżuazyjnemu dziennikowi, aby bezmyślnie wyrwać się z okrzykiem „hakatyści“! jakkolwiek dobrze wiedział, że zawsze socyaliści niemieccy energicznie występowali przeciw akcyi antypolskiej, energicznej w każdym razie od Koła polskiego w sejmie pruskim!

Otóż możemy zakomunikować, że ten sam zjazd, na który tak „Reforma“ się rzuciła, jakkolwiek nie miał tym razem czasu na szerokie omawianie sprawy polskiej, jednak w specyalnej rezolucyi wystąpił przeciwko gnębiącej Polaków polityce pruskiej. Rezolucyę wniosł szereg wybitnych pruskich socyalnych demokratów różnych odcieni — podpisani są tow. Hirsch, Bernstein, Peus, Katzenstein, dr K. Liebknecht, Ströbel i inni.

Rezolucyę uzasadniał z grona wnioskodawców tow. Szymon Katzenstein:

„Chciałbym prosić instancye partyjne, by te sprawy zostały szczegółowo omówione na

najbliższym pruskim lub niemieckim zjeździe partyjnym; mają bowiem dla całej partyi znaczenie doniosłe. Chodzi tu o dziewiątą część ludności Prus, wobec której są podeptane wszelkie zasady sprawiedliwości. Obecnie jest zastosowana ustawa o wywłaszczeniu i jakkolwiek obojętne może być dla nas wywłaszczenie wielkich posiadaczy, to jednak mamy tu przed sobą wstrętny gwałt, naruszenie ważnych zasad konstytucyjnych.

Na Wschodzie postępowcy — wywodzi dalej tow. Katzenstein — łączą się z junkrami przeciwko ofiarom pruskiej polityki antypolskiej; centrowcy znowu łączą się z hakatą na Górnym Śląsku. Zaś Koło polskie idzie w najważniejszych kwestyach politycznych razem z centrowcami i prawicą.

Socyalna demokracya jest oddawna obrończynią praw wszystkich uciśnionych. Chcemy działać w tym kierunku, aby wśród Polaków, tego najbardziej uciśnionego narodu w Prusach, propagowano ewangelię socyalistyczną". (Burzliwe oklaski).

Bez dyskusyi rezolucyę (którą niżej podajemy) uchwalono jednogłośnie.

Sprawie polskiej poświęcił sporo uwagi także przewodniczący zjazdu tow. Ernst w przemówieniu końcowem. Nazwał on politykę wobec Polaków najgłupszą, jaka jest w Prusach prowadzona. Polacy mieszkają na granicy i pierwsi spotkają atak wroga; jest więc niesłychaną głupotą robić z nich wrogów państwa.

Uchwalona **rezolucya** nietylko protestuje przeciwko antypolskiej polityce Prus, lecz słusznie piętnuje także tchórzliwą politykę Koła polskiego, które nie ma odwagi zażądać np. pełni prawa narodu do swego języka i ogranicza się tylko do żądania nauki religii w języku ojczystym.

Rezolucya składa się z 4 ustępów.

W pierwszym zjazd protestuje przeciwko pozbawieniu Polaków „naturalnego prawa do używania swego języka ojczystego i równouprawnienia w życiu publicznem, zwłaszcza w szkolnictwie i sądownictwie". „Zjazd żąda równego prawa stowarzyszania się i zgromadzania się, równej ochrony osobistej i własności, oraz równego prawa do własnego języka dla wszystkich".

W ustępie 2 rezolucya specyalnie potępia wywłaszczenie, które jest stosowane w celach narodowego ucisku.

W ustępie 3 rezolucya piętnuje politykę tych frakcyj, które podają się za obrończynie polskiego ludu — Koła polskiego i centrum. Wprawdzie występują te frakcye przeciwko specyalnie antypruskim ustawom, lecz działają razem z partyami konserwatywnemi, które prowadzą politykę ucisku, a przez tosamo — z pruskim rządem. Nie żądają uznania prawa ludu do języka ojczystego, ograniczają się tylko do jednostronnie klerykalnego żądania nauczania religii w języku ojczystym. I właśnie przez całą swą politykę gospodarczą, szkolną i inną wyrządzają wielką szkodę właśnie biednemu, specyalnie w Prusach zaniedbanemu ludowi polskiemu.

W ustępie 4 rezolucya wzywa pracujący lud polski, by zerwał z tymi zdrajcami ludu i zwrócił się do socyalnej demokracyi, która walczy o prawo, chleb, postęp i wolność.

Taka jest treść tej obszernej rezolucyi.

Lud roboczy niemiecki, stojący pod socyalistycznym sztandarem, pozostał, jak widzimy, wierny swym wolnościowym tradycyom. I tym razem, jak zawsze, z całą energią wystąpił przeciw polityce ucisku narodowego.

„Hakatyści"! — rzucają bezmyślne oszczerstwa burżuazyjne pisma. Uczciwi ludzie, szczerzy socyaliści — powie każdy, kto zna socyalistów niemieckich. I ostatni zjazd pruskiej socyalnej demokracyi jeszcze raz stwierdził tę drugą, słuszną opinię.

Przegląd polityczny.

Sejm dolno-austryacki przeciw kanałom. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno austryackiego przyjęto następujące wnioski hr. Thurna, postawione imieniem Rady kultury krajowej: 1. Sprawozdanie wydziału krajowego w sprawie zaproponowanych przez rząd w noweli kanałowej rekompensat z okazyi przesunięcia terminu rozpoczęcia budowy dróg wodnych przyjmuje się do wiadomości; 2. Sejm oświadcza się przeciw temu przedłożeniu rządowemu i zwraca się do posłów do Rady państwa z usilną prośbą, aby w Izbie posłów energicznie przeciw temu projektowi wystąpili i tylko wtedy ewentualnie na niego się zgodzili, jeżeli Austrya dolna zostanie odpowiednio uwzględnioną przez stosowne podwyższenie sum rekompensacyjnych; 3. Poleca się wydziałowi krajowemu poczynienie u rządu starań o podwyższenie tych rekompensat.

Przesilenie w większości rządowej na Węgrzech. Prezes narodowego stronnictwa pracy Dezydery Percsel wystosował do prezydenta ministrów Lukacsa list, w którym donosi, że ze względu na zły stan zdrowia składa przewodnictwo partyi. Dnia 21 b. m. odbędzie się konferencya partyjna, na której przedsięwziętym będzie wybór prezesa. Słychać, że prezesem będzie wybrany były prezydent ministrów Khuen Hedervary.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Kandydaci socyalno-demokratyczni:

poseł Józef **Hudec**,
inż. Artur **Hausner**,
nauczyciel Jan **Smulikowski**,
dr. Michał **Wyrostek**,
Mikołaj **Hankiewicz**,
dr. Rafał **Buber**.

Przed nową wojną bałkańską.

Położenie jest bardzo niebezpieczne, ale jeszcze nie beznadziejne — tak osądzają w kołach dyplomatycznych sytuacyę wynikłą z zawieszenia rokowań londyńskich. Sprawa Adryanopola spowodowała tę sytuacyę i dotąd niema z niej wyjścia, bo obie strony upierają się przy swych żądaniach. Rokowania oficyalne są przerwane, a jeżeli prywatne rokowania nie wydadzą w najkrótszym czasie rezultatu, będą musiały mocarstwa interweniować, o ile same pierwej się porozumią. Mocarstwa, z których niejedno ma samolubne cele, nie zgadzają się dotąd ani na cel interwencyi, ani na sposób tak, że jeżeli zgoda rychło nie nastąpi, przyjdzie do wznowienia wojny.

Drugą sprawą, komplikującą położenie, jest spór rumuńsko bułgarski. Jak „Times" donosi, rząd rumuński już przed kilku dniami chciał przeciąć spór przez zajęcie terytoryum, którego odstąpienia żąda od Bułgaryi, na razie jednak wskutek interwencyi Austryi i Rosyi zamiar ten odroczył, ale go zupełnie nie porzucił. Rumunia konferuje na obydwie strony: z Turcyą układa się o wspólne zarządzenia na wypadek wojny, z Bułgaryą zaś, wysłany do Londynu minister Jonescu wznowił rokowania.

O przygotowaniach Bułgaryi na wypadek wznowienia wojny świadczy wysłanie do Petersburga ministra Teodorowa. Misya jego ma polegać na uzyskaniu zgody Rosyi na zajęcie przez Bułgarów Konstantynopola, w zamian za co Rosya otrzymałaby wolny przejazd przez Dardanele.

Także sprawa Albanii dotąd nie jest załatwioną. Konferencya ambasadorów w Londynie ciągle radzi nad ustanowieniem granic Albanii, mając za podstawę propozycye austryacko-włoskie i serbsko rosyjskie. Mocarstwa chcą załatwić tę sprawę bez oglądania się na państwa bałkańskie, co wskazywałoby na to, że aspiracye Serbii mają małe widoki urzeczywistnienia się.

Coraz nowe propozycye wychodzą z Londynu w sporze między Turcyą a związkiem. Ostatnia propozycya przedstawiona delegatom tureckim przez Greya zawiera odstąpienie Adryanopola Bułgaryi za przyznaniem Turcyi pewnych przywilejów co do meczetów i innych własności tureckich, którym ma być przyznany charakter eksterytoryalny. Zdaje się, iż Grey od delegatów tureckich otrzymał nieformalne, ale poufne zapewnienie, że Porta w tej kwestyi nie zajmie stanowiska niepojednawczego. Krok mocarstw zdaje się już być postanowiony co do kwestyi odstąpienia Adryanopola Bułgaryi, ale ani dziś, ani jutro nie nastąpi, ponieważ rokowania ambasadorów jeszcze trwają. Co do wysp Egejskich mocarstwa są za tem, aby najważniejsze wyspy położone koło Dardanelów pozostały przy Turcyi.

Inną propozycyę robi Francya za pośrednictwem swego ambasadora londyńskiego Cambona. Propozycya idzie w tym kierunku, aby wyspy Egejskie odstąpiono Grecyi, a to z trzech przyczyn: 1) ponieważ jest to jednomyślnem życzeniem ludności; 2) ponieważ odpowiada to zasadzie narodowej; 3) ponieważ przez to ułatwi się rozdział terytoryów między państwa bałkańskie.

Telegramy z soboty 11 stycznia.

Walki grecko-tureckie.

Saloniki. Pierwsza grecka dywizya otrzymała rozkaz przygotowania się do wymarszu do Epiru. Za 2 do 3 dni może nastąpić wymarsz. Jak zapewniają, następca tronu Konstantyn uda się z tą dywizyą do Janiny. Według zgodnych doniesień, wojsko greckie pod Janiną poniosło ciężkie straty.

Z Dibry donoszą, że Serbowie wysłali tam dwie kompanie, aby rozbroić Arnautów, którzy osaczyli wojsko serbskie i prawie zupełnie wycięli.

Pod Adryanopolem.

Konstantynopol. „Ikdam" i „Sabbah" ogłaszają telegram swych korespondentów w Adryanopolu, którzy donoszą, że położenie twierdzy jest dobre, a duch wojska wyborny, i dodają, że obrońcy Adryanopola wszystkich pozdrawiają.

Serbia i Bułgarya.

Belgrad. (Urzędownie) Wiadomość dzienników, jakoby bułgarski prezydent gabinetu Gieszow razem z prezydentem gabinetu Pasiczem wyjechali z Niszu i jakoby Geszow zatrzymał się w Belgradzie, są nieprawdziwe. Pogłoski te powstały zapewne z powodu przejazdu bułgarskiego ministra skarbu Teodorowa.

Satysfakcya za konsulów.

Belgrad. Między posłem austro węgierskim Ugronem i serbskim rządem ułożone zostało, aby uroczyste wywieszenie flagi austryackiej na konsulacie w Prizrencie odbyło się 13 b. m. W uroczystości weźmie udział konsul Prochaska w galowym uniformie. Większy oddział serbskiego wojska pod komendą oficera przy wywieszeniu flagi odda przepisane honory.

W Mitrowicy odbędzie się analogiczna satysfakcya w najbliższych dniach.

Rokowania serbsko-austryackie.

Paryż. „Temps" donosi z Belgradu, że austro-węgierski poseł Ugron przygotowuje spotkanie między hr. Berchtoldem a prezydentem serbskich ministrów, który chciałby rozpocząć bezpośrednie rokowania we wszystkich spornych kwestyach.

Car przeciw wojnie?

Petersburg. (Tel. wł.) Przy przyjęciu nowego ministra spraw wewnętrznych Makłakowa car oświadczył, że niestety pewien odłam prasy podjudza do wojny.

Rumunia i Bułgarya.

Wiedeń. (Tel. wł) W sprawie pogłosek o zaostrzeniu się stosunków pomiędzy Rumunią a Bułgaryą wyjaśnia Danew, jak donoszą z Sofii, że to nieprawda; dalej prowadzi rokowania z rumuńskim ministrem spraw zewnętrznych Jonescu i ambasadorem rumuńskim w Londynie Miszu.

Polityka Turcyi.

Wiedeń. (Tel. wł). Jak donoszą z Londynu, wczoraj po południu odbyło się posiedzenie konferencyi ambasadorów; wyniki na razie są trzymane w tajemnicy.

Z Berlina donoszą do „Wiener Tageblatt", że panuje tam przekonanie, iż Turcya pragnie być zmuszoną do ustępstw przez mocarstwa.

Stanowisko Włoch.

Rzym. (Tel. wł.). W sprawie stanowiska Włoch względem kwestyi wysp pisze „Tribuna", że rola Turcyi w Europie się skończyła. Radzi więc, aby Turcyi zostawiono przedewszystkiem posiadłości azyatyckie, a więc i wyspy.

Takie samo ma być stanowisko trójprzymierza.

Pesymistyczne nastroje.

Paryż. (Tel. wł.). Do „Temps" donoszą z Londynu, że odbył się u Cambona obiad, podczas którego delegaci tureccy prowadzili żywą rozmowę z delegatami Austryi i Włoch.

W sprawie sporu rumuńsko bułgarskiego panuje pesymistyczna ocena sytuacyi.

Sytuacya wojenna.

Wiedeń. (Tel. wł.). Nie zaszła w sytuacyi żadna nowa zmiana. W tekście noty, mającej być w Konstantynopolu przedłożonej przez mocarstwa, a przez Greya opracowanej, podobno zawiera się rada, by Porta nie czyniła kwestyi pokoju zawisłej od zachowania Adryanopola.

Nota ma być doręczona Porcie jutro. Odrzucenie jej stworzyłoby całkiem nową sytuacyę.

KRONIKA.

Sobota 11 stycznia.

Konfiskata. Wczoraj numer naszego dziennika został skonfiskowany. Druga to konfiskata w nowym roku.

Konfiskacie uległy dwa miejsca:

1) Uchwała zjazdu nauczycielskiego w Stanisławowie o podporządkowaniu się Komisyi Tymczasowej.

2) Określenie stanowiska paryskiego zjazdu Zjednoczenia towarzystw młodzieży polskiej zagranicą wobec Komisyi Tymczasowej i w sprawie składek na Polski Skarb Wojskowy. — Tosamo we Lwowie w „Kuryerze Lwowskim" nie uległo konfiskacie!!

Po otwarciu parlamentu zostaną zimunizowane wszystkie artykuły, skonfiskowane w czasie przerwy parlamentarnej.

W sprawie rezerwistów. Poseł Klemensiewicz wysłał listy do ministra spraw wewnętrznych bar. Heinolda w sprawie niewypłacania zapomóg rodzinom rezerwistów z Krakowa i powiatów krakowskiego i wielickiego, oraz do ministra wojny Krobatina i do ministra obrony krajowej Georgiego w sprawie stosunków w 2 batalionie rezerwistów 13 pułku piechoty na placu Jabłonowskich w Krakowie, z prośbą o interwencyę.

Poseł dr Marek wysłał do ministra wojny list w sprawie położenia rezerwistów galicyjskich w Bośni.

Nowiny krakowskie.

Uroczysty obchód pięćdziesiątej rocznicy walki o wolność odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godzinie 7½ wieczór (punktualnie) w sali starego teatru staraniem towarzystw „Strzelec" i „Promień". Zagai p. Gustaw Daniłowski, przemówienie wygłosi poseł Ignacy Daszyński, w koncercie łaskawy udział wezmą pp. Czop-Umlaufowa, Hendrichówna, Pytlińska, Adwentowicz, Chór akademicki pod batutą prof. Wallek Walewskiego i prof. Ludwig. Akompaniuje prof. Wallek-Walewski. Szczegóły podadzą artystyczne, ręcznie wykonane programy. Bilety w cenie 4 K, 3 K, 2 K, 1 K i 60 h (nie włączając w to 10% podatku na rzecz ubogich m. Krakowa) od dziś nabywać można w księgarni WP. Krzyżanowskiego (Rynek, A B) oraz w drogueryi WP. Miklaszewskiego (plac Dominikański), w dniu zaś obchodu przy kasie.

Poranek muzyczny Uniwersytetu ludowego odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 11 przed południem w sali Drobnera. Dalszy ciąg wykładu o Chopinie powie dr Józef Reiss, ilustracyę muzyczną wykona prof Stanisław Lipski, wokalną p. Wanda Hendrichówna, która odśpiewa następujące pieśni Chopina: „Moja pieszczotka", „Melodya do słów anonima", „Niema czego trzeba", „Piosnka litewska". Bilety wcześniej do nabycia w czytelni Uniwersytetu ludowego w cenie 64 h (dla członków 44 h).

Z teatru miejskiego. Z repertuaru Fredrowskiego wznawia teatr krakowski we wtorek 14 b. m. „Dożywocie", nie grane na naszej scenie od lat siedmiu. Rolę Łatki odtworzy p. Solski, Leona Birbanckiego p. Stanisławski, Orgona p. Rygier, Twardosza p. Jednowski, doktora Hugo p Noskowski, Rózi (córki Orgona) p. Braunówna, Rafała Łaguny p. Bończa. Wątpić nie należy, że wznowienie arcydzieła Fredrowskiego spotka się z życzliwem poparciem publiczności.

Płukanie wodociągu. Zarząd wodociągu miejskiego wykona od 13 do 18 b. m. w godzinach od 2½ do 6 po południu czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięciu nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody.

„Zadania proletaryatu polskiego w dobie dzisiejszej" — na ten ważny a aktualny temat wygłosi odczyt staraniem Komisyi Oświatowej tow. dr J. Drobner we czwartek 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p). Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny. Zebranie odbędzie się jako poufne na podstawie § 2 ust. o zgrom.

Referent omówi obecną sytuacyę polityczną i taktykę proletaryatu polskiego wobec naprężonej sytuacyi międzynarodowej, mogącej doprowadzić do wojny. Ważny temat niezawodnie ściągnie licznych słuchaczów.

Uroczysty poranek ku czci Darwina odbędzie się staraniem Komisyi oświatowej w niedzielę 12 b. m. o godz. 11 przed południem w sali Związku stow. rob (Filipa 2, II. p.). Na program złożą się śpiew „Lutni Robotniczej", odczyt o życiu i pracach Darwina p H. Raabego, gra na fortepianie p. M. Grafczyńskiej, skrzypce, deklamacya.

Bilety po 20 h są do sprzedaży w Związku.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia urzędniczek pocztowych odbędzie się w Krakowie w niedzielę 26 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu „Czytelni kobiet" w Rynku głównym (Szara kamienica).

Z organizacyi robotników malarskich w Krakowie dochodzą nas ciągłe skargi na p. Ch. Friedlicha, „majstra malarskiego", który z malarstwem nic nie ma wspólnego Niedawno przeprowadzał po całej Galicyi egzekucye, których nikt już podjąć się nie chciał; w obecnych czasach, gdy już nikogo egzekwować nie może, nawrócił do malarstwa, aby gnębić robotników.

Pod urojonymi pozorami udaje się codziennie na policyę ze „skargami" na robotników i — o dziwo — znajdują się agenci policyjni, którzy nie wiadomo na jakiej podstawie biorą na seryo donieśienia tego majsterka, nagabywując Bogu ducha winnych robotników. P. Ch. Friedlicha, „absolwenta wyższej szkoły zawodowej w Wiedniu" (do której nigdy nie chodził i nie wie, co to za szkoła), ostrzegamy przed tego rodzaju postępowaniem, a dyrekcyę policyi prosimy, by zechciała pouczyć podwładne jej organa, że oszczercze insynuacye Friedlicha nie dają jeszcze podstawy do sprowadzania robotników w czasie pracy na policyę.

Wielka kradzież w bożnicy. Ubiegłej nocy włamano się do bożnicy przy ulicy Szerokiej w ten sposób, że złodzieje przez drzwi od starego cmentarza dostali się do przedsionka, tu wyrwali kratę w oknie i weszli do bożnicy. Z rozbitych 2 kas skradli różne naczynia srebrne do nabożeństwa, papiery wartościowe za 6000 K, gotówką kilkaset koron, dwie srebrne pozłacane korony i srebrny puhar z XV wieku wartości 20 090 K. Kradzież odkryto dziś o godz. 7 rano i zawiadomiono policyę, która rozpoczęła śledztwo za sprawcami.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Zarw-ska 16. I. p.).

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): J. Młodowska: „Walka szczurów czarnych z szarymi“ (z „Cudownej podróży“ Selmy Lagerlof) z obrazami świetlnymi.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: Wieczorek tatrzański z wykładem o Tatrach, deklamacyą, muzyką i obrazami świetlnymi.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: dr Bohdan Zahorski: „Kultura pierwotna i zasadnicze czynniki jej rozwoju“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Posażna wdowa“ (Mistress Dot), komedya w 3 aktach W. Somerset Mangham, przekład B. Gorczyńskiego (występ p. Mrozowskiej).

Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Dyabeł i karczmarka“.

Poniedziałek „Posażna wdowa“.

Wtorek „Dożywocie“.

Środa: „Posażna wdowa“.

Czwartek o godz 7 wieczorem: „Peer Gynt“ (popularne).

Piątek „Posażna wdowa“.

Sobota „Kobieta i pajac“.

Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Kobieta i pajac“.

Poniedziałek: „Dobrze skrojony frak“ (popularne).

Wtorek „Leci liście z drzewa...“ Cztery strofy krwawej pieśni Józefa Wiśniowskiego (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50 tej rocznicy powstania 1863 r.).

Środa „Leci liście z drzewa..“.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Kino Teatr „Excelsior“, Rajska 12.

Przedstawienia w dni powszednie od 4—10.

W niedziele i święta od 3—11.

Zmiana programu co 4 dni. — Orkiestra koncertowa. — Ceny bardzo niskie.

Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.

Od piątku 10 b. m. do soboty 18 b. m.: 1) Dramat „Monte Christo“, osnuty na tle słynnej fantastycznej powieści Aleksandra Dumasa (film puszczony w obieg 3 b. m.). 2) W Alpach, zdjęcie z natury. 3) Doświadczenia wytrzymałości metali. nauk. 4) Kuryer wojskowy“, dram. ameryk. 5) „Książę Pan“, zabawna komedya. 6) „Bokser“, humoreska. 7) Najnowszy przegląd tygodniowy

Codziennie 4—10½ Niedziele 3—11.

Nowiny lwowskie.

Schwytanie sprawcy wielkiej kradzieży w Czerniowcach. We Lwowie aresztowano włamywacza z Bukowiny Marszyckiego, który w Czerniowcach dopuścił się w towarzystwie innych złodziei wielkiej kradzieży na szkodę Kalmana Fischera, właściciela dóbr i rafineryi spirytusu. Kradzież popełniona została w nocy na 5 b. m. Złodzieje rozbili dwie kasy. Jedna była pusta, z drugiej zabrali 62 000 lei w banknotach po 1000 lei, 51.000 K w banknotach, rentę węgierską 4 procentową wartości 2000 K i rozmaite weksle. Policya czerniowiecka odniosła się do lwowskiej policyi, która wdrożyła dochodzenia przedewszystkiem w celu wyszukania znanego włamywacza Marszyckiego, pochodzącego z Bukowiny, który grasował we Lwowie. W sobotę wieczorem przez pasaż Mikolascha przechodzili komisarze policyi Pisarski i Schwarz z agentem Weinstockiem. Wśród tłumu spostrzegł komisarz Pisarski znajomą z fotografii twarz Marszyckiego, polecił więc natychmiast agentowi, aby go przytrzymał. Przy zrobionej u niego rewizyi znaleziono 14 000 lei i 4000 K. Policya dowiedziała się dalej, że Marszycki mieszkał w Czerniowcach u Henryki Ostrowskiej, żony włamywacza, który wyjechał do Ameryki. Mieszkał tam zupełnie niemeldowany pod nazwiskiem Rudolf Rieger. W mieszkaniu Ostrowskiej zrobiono rewizyę i znaleziono 2400 K, akcepty Fischera i rentę węgierską, skradzioną Fischerowi.

„Narodowe“ kuplerstwo. Wobec tego, że kuplerstwo znajduje się przeważnie w rękach band międzynarodowych, które nie strzegą interesów polskich, najbardziej i najniepodejrzaniej narodowe stronnictwo podjęło się zorganizowania tej gałęzi „przemysłu“ w polskich rękach. Organ tego stronnictwa, najbardziej na obszarze ziem polskich narodowe pismo, „Słowo polskie“, zamieszczało już dawniej kuplerskie ogłoszenia, obecnie, celem wzmocnienia żywiołu polskiego we Lwowie, dawać je będzie stale, przyczem sama administracya pisma przyjmuje zgłoszenia. W numerze 14 z 9 b. m. znajduje się anons:

> OSOBA bardzo inteligentna, milutchna, młoda, objęłaby posadę jako towarzyszka, reprezentantka gosposia u samoistnego zamożnego pana. Wymagania skromne, tylko łagodny i piękny charakter. „Semiramis“. Administracya Słowa Polskiego.

Samobójstwo. Ubiegłej nocy w domu przy ul. Kochanowskiego 6 zastrzelił się Michał Popadyńczuk, krawiec, właściciel pralni. Miał on sprzeczkę z żoną, która robiła mu wyrzuty, że utrzymuje stosunki z jakąś inną kobietą. Popadyńczuk był w stanie pijanym, chwycił rewolwer i skierował broń w prawą skroń. Padł strzał i położył go trupem na miejscu.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. W niedzielę 12 b. m. odbędą się zabawy dla dzieci w wieku od 6—10 lat w stowarzyszeniach: murarzy (ul. Cłowa) i „Praca“ (ul. Szopena 7). Prowadzi p. Smulikowska.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela po południu: „Dobrze skrojony frak“.

Niedziela wieczór „Kochany Augustynek“.

Poniedziałek „Traviata“.

Wtorek: „Aida“.

Przyczyna migreny i bólu głowy leży często w niedyspozycyi żołądka lub obstrukcyi i zwalczać się powinno zawsze odpowiednio cierpienia podstawowe. Przy usuwaniu chronicznych chorób trawienia powinno się w pierwszym rzędzie zważać na to, by wybrany środek nie działał zbytnio drażniąco i by przy dłuższem używaniu nie zawodził. W naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka Józefa mamy już od dawna znany środek leczniczy, który w rzeczywistości odpowiada zupełnie tym wszystkim wymaganiom. Tajny radca prof. dr Senator, sławny uczony berliński, wyraża się: „Woda gorzka Franciszka Józefa działa zawsze skutecznie“. Do nabycia w aptekach, drogueryach i w składach wód mineralnych. Dyrekcya wysyłkowa źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie.

Siedmdziesięciu pięciu murarzy lwowskich zastrejkowało w tych dniach na jednej z większych budowli. Przewodnicy strejku oświadczyli, że podejmą pracę, o ile przedsiębiorca zobowiąże się dawać codziennie pracującym filiżankę kawy „Diadal“ z marką ochronną dwóch słoni, która jest najlepszą w świecie i ma tę właściwość, że nie traci zapachu, ni siły, ni smaku. Należy tylko baczyć na opakowanie. Wszędzie do nabycia.

(Nowy rodzaj łodzi ratunkowych). Na olbrzymim parowcu „Imperator“, własności Hamburg Amerika Linie, są łodzie ratunkowe, których liczba przewyższa zwykły stan — tak przymocowane, że wiszą całkiem wolno i nie są zależne od położenia okrętu. Tem samem możliwem jest łodzie, mieszczące po 70 osób, wygodnie na wodę spuścić, bez najmniejszego naruszenia ścian okrętowych. Spuszczanie odbywa się za pomocą elektryki i nie trwa całej minuty. W razie niebezpieczeństwa znaleźliby zatem pasażerowie wygodnie i bez przeszkód swoje miejsca na łodziach ratunkowych.

Nasz klimat sprowadza częste przeziębienia. Najlżejsze nawet przeziębienie należy natychmiast zwalczyć, by zapobiedz poważniejszym chorobom. Najlepszym, przez lekarzy gorąco polecanym domowym środkiem jest zapobiegawczym jest Thymomel Scillae z apteki B. Fragnera w Pradze. Flaszki po K 2·20 do nabycia prawie we wszystkich aptekach, należy jednak baczną zwrócić uwagę na nazwę preparatu i wytwórcy.

Często zachodzi potrzeba użycia przy zranieniach środka opatrunkowego. Bardzo dobrym do tego środkiem ze względu na swoje działanie antiseptyczne, chłodzące i uśmierzające bóle, zapobiegającym zapaleniu i przyśpieszającym zabliźnienie jest znana w całem państwie Praska maść domowa z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy dworu w Pradze. Ponieważ maść ta może przez lata cale być przechowywana, nie ulegając zepsuciu i nie tracąc na dobroci, powinna znajdować się w zapasie w każdem gospodarstwie domowem.

(Nowe Towarzystwo akcyjne). Jak nas uwiadamiają, zostało przemienione przedsiębiorstwo Kathreinera — przez firmy mające w niem dotychczas udział — w Towarzystwo akcyjne pod firmą „Fabryki Kathreinera kawy słodowej T. A.“. Kapitał akcyjny wynosi 4 miliony koron. Kathreinera kawa słodowa znajduje się w handlu od przeszło 22 lat, a że stała się znacznym artykułem przemysłowym, świadczy najlepiej nowo utworzone Towarzystwo. Jak się dalej dowiadujemy, jest właśnie na ukończeniu budowa wielkiej Fabryki, która niebawem będzie w ruch puszczona.

Teatr świetlny „Uciecha“

Starowiślna 16.

Z dniem wczorajszym rozpoczął się nowy program, obejmujący pierwszorzędne obrazy, między nimi dramat „Monte Christo“, według słynnej fantastycznej powieści Aleksandra Dumasa. Jest to jeden z najnowszych filmów; puszczony w obieg dopiero 3 stycznia; wykonany znakomicie. Dalej wchodzą w program obrazy z natury, jak śliczne widoki Alp, zabawna komedya „Książę Pan“ oraz doskonała humoreska „Bokser“. W programie znajduje się także dramat amerykański „Kuryer wojskowy“. Zauważyć należy, że wszystkie dramaty amerykańskie odznaczają się niepospolitą pięknością, a ludzie w nich występujący dzielnością i energią.

Zmiany programu od przyszłego tygodnia odbywać się będą w każdą sobotę.

Z sali koncertowej.

Koncert popularny A. Rubinsteina.

Nie mogła Dyrekcya koncertowa uczynić trafniejszego wyboru, jak korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie A. Rubinsteina, uprosić znakomitego artystę na wykonawcę pierwszego w tym sezonie popularnego koncertu; nie mógł p. Rubinstein zestawić piękniej programu, jak wybierając mniej znane i wielkie dzieła Chopina. Które z długiego szeregu dzieł bardziej zasługiwało na podziw, które bardziej olśniewało i głębiej poruszało, Polonez-fantazya czy Scherzo e dur, Etudy czy Mazurki, Ballada (F m), Tarantella czy Polonez Fis-moll, powiedzieć nie umiemy. Korona królewskich klejnotów, wśród których bezcenny skarb: Sonata h-moll, oświetlana raz wraz nieoczekiwanemi pękami promieni intuicyi artysty twórcy, aż oślepiona w dwu ostatnich częściach zaginęła wszelka myśl ziemska, pozostały sfery cudnej kontemplacyi.

Czyż można się dziwić, że wobec takich wrażeń publiczność szczelnie wypełniająca salę, długo nie chciała puścić artysty, domagając się naddatków z całą bezwzględnością, jakby zapomniała, iż koncertant jest przecież człowiekiem ulegającym fizycznemu zmęczeniu.

T. Ch.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (ul. Zacisze 12) odbędzie się w niedzielę 12 b. m. komplet. Wstęp wraz z garderobą dla panów 1 K, dla pań 50 h. Początek o godz. 4 po południu.

* **Komplet pomarańczowy** odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Filipa 2) Początek o godz. 4 po południu.

* **Scena robotnicza w Podgórzu** w sali Domu Robotniczego (plac Serkowskiego 11) w niedzielę 12 stycznia urządza kabaret. Trzy godziny śmiechu. Po kabarecie tańce. Wstęp wraz z garderobą 70 h.

* **Uniwersytet Ludowy** urządza w niedzielę 12 b. m. następujące wykłady na prowincyi:

W Krzyszkowicach „O człowieku pierwotnym“ (z obrazami świetlnymi) — p. Edmund Massalski;

w Chrzanowie „O świadomości narodowej“ — J. Wł. Dawid.

* **Oddział wiedeński Uniwersytetu Ludowego** urządza następujące wykłady w niedzielę dnia 12 bm.:

w II. dzielnicy (Kaiser Josefstrasse 8) o godzinie 5 wieczór pani J. Strzelecka-Mickiewicz — życie i dzieła (z cyklu odczyt I.);

w XX. dzielnicy (Wintergasse 29) o godzinie 5 wieczór p. M. Hulles: O sądach przysięgłych.

Z krwawych bojów.

Działo się pod Tas Tepe.

Dowódca roty bułgarskiej polecił kadetowi, aby wziął kilku ludzi i dowiedział się, jak siły nieprzyjaciela są rozłożone i jak są wielkie.

Kadet wybrał 10 żołnierzy.

Była godzina 11 w nocy.

Do tureckich przednich straży pełzali ludzie, którzy od czasu do czasu zatrzymywali się i nasłuchiwali...

Nieprzyjaciel znajduje się o 100 kroków przed nimi. Żołnierze stanęli, a kadet odezwał się do nich.

— Wy pozostaniecie tutaj, zemną pójdzie tylko podoficer. Czuwajcie i bądźcie gotowi na pierwszy sygnał...

Obaj zniknęli w ciemnościach. Z wielkim trudem pełzali naprzód. Ciernie rozdzierały im kolana i ręce. Nagle usłyszeli kroki. Był to szyldwach turecki. Jego sylwetka zarysowała się przed nimi. Kadet ze zwinnością tygrysa rzucił się na Turka i zadusił go rękami... Martwy leżał wróg w błocie. Nad nim pochylił się kadet i zaczął go rozbierać. Obok stał podoficer z rewolwerem, gotowym do strzału i bystro lustrował okolicę.

Za kilka minut kadet, ubrany w uniform turecki, maszerował drogą zarosłą chwastami. O sto kroków dalej natknął się na drugiego szyldwacha. Tu rozegrała się ta sama scena. Drugi uniform turecki odział podoficera. Obaj w pewnem oddaleniu od siebie pomaszerowali spokojnie dalej i zbliżyli się do obozu nieprzyjacielskiego, gdzie zbadali rozkład sił wroga.

W trzy godziny potem pułkownik dowiedział się wszystkiego, co chciał wiedzieć, a nadto, że służbę awangardową po stronie tureckiej powierzono żołnierzom, pochodzenia bułgarskiego. W pół godziny cały pułk maszerował na obóz nieprzyjacielski. Awangardy otwarły mu drogę. Coś strasznego i nie do opisania rozegrało się. Na pół rozbudzeni żołnierze tureccy rozbiegli się na cztery wiatry w popłochu i wpadli na bagnety bułgarskie. Rozpaczliwe krzyki i wołania rozbrzmiewały przytem. Po godzinie zapanował spokój...

Świtało. Tas Tepe, pokryte tureckimi trupami, było w rękach bułgarskich.

Oblężenie Janiny.

Korespondent „Tempsa" z Prevezy donosi pod datą 29 grudnia, że oblężenie Janiny posuwa się bardzo powoli. Artylerya turecka góruje nad grecką. Turcy wciąż odpierają ataki Greków, ci znów odpierają ataki Turków i tak „monotonnie" upływa życie pod tą niezdobytą dotychczas twierdzą.

Straty w tych atakach są z obydwu stron znaczne. Ale Turcy nie otrzymują posiłków, nie mają kim zastąpić tych, którzy ubyli z szeregów, podczas gdy do obozu greckiego wciąż napływają nowe oddziały.

Korespondent nie może ściśle określić sił tureckich, zamkniętych w Janinie. Mówią raz o 20 tysiącach, to znów o 40 000. W każdym razie forty Janiny są znakomicie uzbrojone, a że Turcy poznali doskonale drogi, któremi Grecy mogą iść do ataku, więc skoro się armia grecka ukaże, natychmiast wita ją grad pocisków, wyrzucanych z matematyczną ścisłością z odległości 3000 do 4000 metrów.

Pomimo więc nadziei Greków, że forteca rychło się podda, korespondent utrzymuje, że Janina wytrzyma jeszcze bardzo długotrwałe oblężenie.

Aby zdobyć fortecę, trzeba ją osaczyć nietylko od strony południowej, ale też od północy, gdzie Turcy nie posiadają tak mocnych fortyfikacyj.

Armia, mająca zaatakować Janinę z tej strony, jest przygotowana, wciąż jej oczekują, ale wstrzymuje jej pochód trudność jej wyżywienia. W każdym razie z Salonik i z Aten nadeszło już 12 000 posiłków pod Janinę.

Na Karnawał

Dla Panów:

Lakierki półbuciki, amerykański fason **kor. 16·50**
Lakierki całe sznurowane w różnych fasonach **kor. 16·50, 18·50**

Dla Pań:

Białe pantofelki w cenach **kor. 5, 6, 7, 8, 10·50**
Lakierki najnowsze fasony **kor. 5, 7, 10·50, 12·50**
Atłasowe pantofelki w najnowszych kolorach **kor. 6·50, 10**
Aksamitne pantofelki czarne **kor. 7, 8**

poleca firma **„Marso“ Kraków, Grodzka 20.**



Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo nowe darte kor. 9·60, 12·—, białe miękkie jak puch darte kor. 18·—, 24·—, śnieżnej białości, miękkie jak puch darte kor. 30·—, 36·—, 42·—. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta, dozwolone. — **Benedykt Sachsel, Lobes Nr. 266 poczta Pilzno, Czechy.**

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Największy wynalazek



tego stulecia jest zegarek kieszonkowy **„Konkurencya“** z prawdziw. mechanizmem szwajcarskim, 30 godzin idący, cyferblatt emaliowany, w pięknej, masywnej i grawirowanej kopercie, z 10-letnią gwarancyą K 3·90, 3 sztuki K 10·50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog.

F. PAMM, Kraków, Zielona 3-82.

KAWY

palone

najlepszej jakości i po najtańszych cenach z pierwszej krajowej **Hygienicznej Palarni** poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Przesyłam broń wszelkiego rodzaju



na próbę na 10 dni.

1-lufki lankastry od K 20·—, dubeltówki lankaster od K 30·—, Hamerla od K 70·—, floberty od K 8·—, rewolwery od K 5·—, pistolety od K 2·— wzwyż. Cenniki ilustrowane darmo. F. Dusek, fabryka broni, Opocno Nr. 2136, an der Staatsbahn (Czechy).

Z powodu zanieczyszczenia

często już nieznaczne zranienia przemieniły się w niebezpieczne rany. Należy przeto każde zranienie opatrzyć odpowiednim środkiem opatrunkowym.

Od lat 40 znana maść, zwana **Pragską maścią domową**, okazała się doskonałym środkiem opatrunkowym. Ochrania ona rany, łagodzi zapalenie i bóle, przyspiesza zabliźnienie i gojenie.



Codzienna wysyłka pocztowa.

1 puszka 70 h. Za poprzedniem nadesłaniem 3 K 16 h. wysyła się 4 puszki, 7 K 10 puszek franko do wszystkich stacyi austro-węgierskiej monarchii.

Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

Skład główny **B. FRAGNER** ck. dostawca dworu

Apteka pod „Czarnym Orłem“ Praga, Kleinseite, róg Nerudy 203.

Do nabycia we wszystkich składach Austro-Węgier, w Krakowie w aptekach M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

Najlepsze czeskie źródło zakupu!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego dartego pierza K 6·40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego Brzusznego K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 90 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej tymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy).

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości praw. chron. marka ochronna **„KOLONIA“** jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 33.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i opłatnie

---

W życiu już nigdy!

Z powodu wojny na Bałkanie



jestem zmuszony 20.000 sztuk imit. **srebrnych zegarków** o podwójnych kopertach ze znakomitym Anker Rem. werkiem na rubinach biegnącym (3 koperty), które przeznaczone były dla Turcyi po cenie bajecznej, kor. 6·— za sztukę sprzedać, i nie powinien nikt zaniedbać korzystnej sposobności nabycia tego zegarka prawie za półdarmo. Zamawiajcie natychmiast, gdyż będą one w krótkim czasie sprzedane. **3 lata pisemnej gwarancyi. Wysyłka za pobraniem.**

Dom exportowy zegarów Max Böhnel
Wiedeń, IV. Margarethenstrasse Nr. 27/62.

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.

„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.

„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**

„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się złudzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do **smażenia**, **pieczenia**, **gotowania**, **smarowania chleba** wyłącznie

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“

Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE.

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH.

JERRY i S-KA FILIA w KRAKOWIE ul. FLORYAŃSKA 28. I. P. TELEFON 1416.

UL. FLORYAŃSKA 28. I. P. TEL. 1416.

UL. FLORYAŃSKA 28. I. P. TEL. 1416.

ORYGINALNE CENY FABRYCZNE.

Tylko 5 kor.

kosztuje mój prawdziwy szwajcarski system Roskopf-Patent **Anker-Remontoir zegarek** Nr. 4060 z mocnym Ankier werkiem, dokładnie regulowany, z 3 letnią pisemną gwarancyą. Nr. 4062. Tensam ze wskazówką sekundową kor. 5·50.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez **Pierwszą Fabrykę zegarów HANNS KONRAD**, c. k. nadworny dostawca **w Brüx Nr. 806 (Czechy).** Główny katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie

---

Panowie!

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN“

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. **Cena Kor. 5·—.** Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. Sposób użycia załączony.

V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartestr. 11-12.

Dla starszych mężczyzn konieczne

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaje się do wiadomości Sz. P. T. Architektów, Budowniczych i P. T. Budujących, iż zakład wyrobów ceramicznych obecnie pod firmą

SZYMON FELTSCHER i JÓZEF MIMA

(długoletni współpracownik kaflarni Barucha)

przeniesiony został z Podgórza do Krakowa,

ULICA STAROWIŚLNA 53

i poleca po cenach przystępnych

PIECE KAFLOWE z gliny ogniotrwałej, w różnych kolorach i deseniach, od najskromniejszych do najwykwintniejszych wraz z ustawieniem
PŁYTKI (flizy) do wykładania ścian
CEGŁĘ maszynową i zwykłą
ŁUPEK krajowy **„Asbit“** do krycia dachów
PARKIETY dębowe, **WAPNO** wszelkiego rodzaju
PAPĘ dachową i **PŁYTY** izolacyjne
WYROBY KAMIONKOWE (Steingut).

Wykonuje się wszelkie reparacye i przestawienia pieców po cenach konkurencyjnych.

Z poważaniem **Szymon Feltscher i Józef Mima.**

Wydawca: Ignacy [illegible]. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible]. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon [illegible])